



PISM | POLSKI INSTYTUT SPRAW MIĘDZYNARODOWYCH  
THE POLISH INSTITUTE OF INTERNATIONAL AFFAIRS

# BIULETYN

Nr 136 (1709), 8 października 2018 © PISM

Redakcja: Sławomir Dębski • Bartosz Wiśniewski • Rafał Tarnogórski  
Katarzyna Staniewska (sekretarz redakcji)  
Anna Maria Dyner • Aleksandra Gawlikowska-Fyk • Sebastian Płóciennik  
Patrycja Sasnal • Justyna Szczudlik • Jolanta Szymańska • Marcin Terlikowski • Tomasz Żornaczuk

## Polityczno-wojskowe znaczenie ćwiczeń NATO Trident Juncture 2018

Wojciech Lorenz

*Ćwiczenia Trident Juncture mają wzmocnić zdolność NATO do prowadzenia operacji kolektywnej obrony i odstraszania Rosji. Sojusz przećwiczy w warunkach poligonowych siły liczące ok. 45 tys. żołnierzy, a podczas ćwiczeń sztabowych również zdolność dowodzenia operacją obronną z udziałem większych związków taktycznych. Ćwiczenia odbędą się głównie w Norwegii, ale Sojusz demonstruje zdolność do reagowania na zagrożenia w całym regionie nordycko-bałtyckim.*

W październiku odbędą się największe od 2002 r. manewry NATO, mające na celu symulację operacji kolektywnej obrony. W ćwiczeniach Trident Juncture 2018 (TJ18) weźmie udział ok. 45 tys. żołnierzy, 60 okrętów i 150 samolotów. Ćwiczenia będą się składać z trzech głównych faz: przerzutu wojsk i sprzętu, części poligonowej (LIVEX: 25.10 – 7.11) i ćwiczeń dowódczo-sztabowych wspomaganym komputerowo, bez udziału wojska na poligonach (CPX: 14.11 – 23.11). Faza poligonowa odbędzie się na terytorium Norwegii, ale działania obejmą też Morze Norweskie, północny Atlantyk, część Morza Bałtyckiego w regionie cieśnin duńskich, a także przestrzeń powietrzną partnerów NATO – Szwecji i Finlandii. Wnioski z ćwiczeń mogą ułatwić dalsze dostosowywanie struktury dowodzenia i sił sojuszniczych do potencjalnego zagrożenia ze strony Rosji.

**Znaczenie ćwiczeń dla kolektywnej obrony i odstraszania.** Zdolność do obrony Norwegii ma istotne znaczenie dla misji kolektywnej obrony w całym obszarze nordycko-bałtyckim, traktowanym przez Rosję jako jeden rejon strategiczny (na co wskazują m.in. ćwiczenia Zapad). Norwegia, która graniczy z Rosją w rejonie Arktyki, zapewnia Sojuszowi zdolność do monitorowania aktywności Floty Północnej, najsilniejszego związku operacyjnego rosyjskiej marynarki, który odpowiada m.in. za ponad jedną trzecią strategicznego potencjału nuklearnego tego kraju. W marcu 2017 r. rosyjskie wojska symulowały ataki m.in. na norweski radar na wyspie Vardøya w pobliżu Półwyspu Kolskiego. Dwa miesiące później przeprowadziły pozorowane ataki na cele w głębi norweskiego terytorium. Podczas ćwiczeń Zapad 2017 w pobliżu norweskiej granicy rozmieszczono wyrzutnie pocisków balistycznych Iskander. Takie działania wskazują, że w sytuacji konfliktu z NATO, celem Rosji będzie ograniczenie swobody działania Sojuszu w regionie, co może się wiązać z atakami na infrastrukturę militarną, a nawet próbą zajęcia części terytorium Norwegii.

Jak wykazały ćwiczenia sztabowo-dowódcze Trident Javelin z 2017 r., Sojusz musi się liczyć z poważnymi trudnościami logistycznymi w Norwegii. Szlaki komunikacyjne z południa na północ kraju liczą ponad 2 tys. kilometrów, a znaczna ich część znajduje się za poza kołem podbiegunowym. Zdolność do przerzutu wojsk byłaby uzależniona od jednej linii kolejowej (z setkami wiaduktów i dziesiątkami tuneli), jednej głównej drogi oraz obrony portów w Bodø, Tromsø i Narwiku. Ćwiczenia ujawniły m.in., że NATO musi być zdolne do ochrony portów przez atakami pociskami balistycznymi i raketami samosterującymi. Należy także liczyć się z wysokimi stratami, zwłaszcza gdyby konieczne było prowadzenie operacji desantowych.

**Znaczenie ćwiczeń dla sił NATO.** Podczas części poligonowej (LIVEX) w Norwegii przeprowadzona zostanie certyfikacja wielonarodowych sił odpowiedzi NATO (NATO Response Force, NRF), które w styczniu 2019 r. obejmą roczny dyżur. Siły, wzmocnione po aneksji Krymu, składają się z jednej brygady bardzo wysokiej gotowości, tzw. szpicy, i dwóch brygad o dłuższym czasie reakcji. W 2019 r. siłami bardzo wysokiej gotowości będą dowodzić Niemcy, które

wyślą na ćwiczenia 8 tys. żołnierzy. Pozostałe dwie wielonarodowe brygady będą dowodzone przez wojska brytyjskie i włoskie. Podczas ćwiczeń poligonowych w rolę przeciwnika wcielą się brygady norweska, kanadyjska i szwedzka (z oddziałem fińskim), wspierane przez amerykańską piechotę morską. Wojska Sojuszu mają m.in. zwiększyć doświadczenie w działaniu w warunkach zimowych. Lądowa część ćwiczeń pozwoli także na przetestowanie zdolności Norwegii do przyjęcia sił wsparcia NATO oraz ich przemieszczania na terenie kraju. Przećwiczona zostanie m.in. norweska koncepcja totalnej obrony, zakładająca szerokie zaangażowanie struktur cywilnych przy współpracy z wojskiem.

Działania obronne będą też prowadzić dwa zespoły stałych sił morskich NATO, które rozpoczną dyżur w 2019 r., w tym polska fregata ORP Kazimierz Pułaski. Sojusz przećwiczy m.in. zdolność do obrony morskich szlaków komunikacyjnych oraz infrastruktury (w tym portów), od czego zależy możliwość wysłania wsparcia z USA do Europy. Zadaniem lotnictwa Sojuszu, współpracującego ze szwedzkim i fińskim, będzie zapewnienie zdolności do panowania w powietrzu i wsparcie sił morskich i wojsk lądowych.

**Znaczenie ćwiczeń dla struktury dowodzenia.** Podczas poligonowej części ćwiczeń, NATO przetestuje dowództwa, które muszą być zdolne zarówno do kierowania misją kolektywną obrony w dowolnym państwie, jak i misjami reagowania kryzysowego. Struktura dowodzenia będzie się składała z dowództwa operacyjnego w Neapolu (jednego z dwóch dowództw operacyjnych NATO, które mają na zmianę odpowiadać za dowodzenie operacjami z udziałem NRF) i podlegających mu dowództw wojsk lądowych, sił powietrznych i morskich. Dowództwo wojsk lądowych (LANDCOM), które znajduje się w Turcji (Izmir) wyśle do Norwegii część personelu, aby objąć dowodzenie lądowymi oddziałami sił szybkiego reagowania NATO. W sytuacji eskalacji konfliktu, dowództwo to przejęłoby dowodzenie dodatkowymi siłami wsparcia o wielkości trzech korpusów.

Dowodzenie operacją obronną z udziałem kilku korpusów wzmocnionych przez siły NRF (w sumie ponad 100 tys. żołnierzy) zostanie przetestowane podczas wspomaganej komputerowo części ćwiczeń (CPX) bez udziału wojsk na poligonach. Ćwiczenia będą oparte na realistycznym scenariuszu, w którym NATO musi się zmierzyć z przeciwnikiem o podobnym potencjale. Sojusz przetestuje m.in. zdolność do odzyskiwania utraconego terytorium mimo zagrożenia ze strony nowoczesnych systemów defensywnych i ofensywnych przeciwnika oraz podejmowanych przez niego działań hybrydowych.

**Komunikacja strategiczna.** Ćwiczenia Trident Juncture są manewrami o wysokiej widoczności, które mają wskazywać, że NATO posiada zdolność i wolę polityczną do obrony swoich członków. Równoległe z ćwiczeniami TJ18, Finlandia z kilkunastoma państwami zorganizuje ćwiczenia morskie na Morzu Bałtyckim (Northern Coast 2018). Wielka Brytania 5 listopada rozpocznie ćwiczenia ARRCAD Fusion 2018, których celem jest odbudowanie zdolności wielonarodowego korpusu szybkiego reagowania (ARRC) do udziału w konflikcie z udziałem wojsk pancernych i zmechanizowanych. Natomiast dzień po zakończeniu ćwiczeń poligonowych w Norwegii, rozpoczną się w Polsce manewry Anakonda 2018, w które również będzie zaangażowanych kilkanaście państw NATO. Elementem ćwiczeń Anakonda ma być dostosowanie struktury dowodzenia (składającej się m.in. z Wielonarodowego Dowództwa Korpusu Północno-Wschodniego w Szczecinie i Wielonarodowego Dowództwa Dywizji Północny-Wschód w Elblągu) do misji obronnej z udziałem wielonarodowych oddziałów Sojuszu rozmieszczonych w Polsce i państwach bałtyckich. Tak zorganizowany cykl ćwiczeń jest sygnałem ze strony Sojuszu, że Rosja nie byłaby w stanie pozbawić go woli działania, tworząc zagrożenia równocześnie na flance północnej i wschodniej. Charakter manewrów na Bałtyku wskazuje też, że NATO liczy się z podjęciem przez Rosję próby zablokowania dostępu do Szwecji i Finlandii.

**Wnioski dla Polski.** Polska nie może koncentrować się jedynie na obronie własnego terytorium, ponieważ jej bezpieczeństwo jest uzależnione od możliwości działania Sojuszu także na flance północnej. Wnioski z ćwiczeń mogą więc ułatwiać wypracowanie konsensusu w sprawie kierunków rozwoju sił zbrojnych, zwłaszcza marynarki wojennej oraz lotnictwa.

Budowanie wizerunku państwa wspierającego bezpieczeństwo regionalne będzie wzmacniać argumentację za umieszczeniem w Polsce dowództwa wojsk lądowych, które mogłoby dowodzić siłami o wielkości kilku korpusów. Jego obecność w sytuacji kryzysu skracałaby czas reakcji, który obecnie jest wydłużony z powodu konieczności przerzutu elementów dowództwa wojsk lądowych aż z zachodniej Turcji.